JEDNA KARTA

Pierwszy w Polsce Dziennik Narodowo-Socjalistyczny

Rok I. № 7. Dnia 11 maja 1933 r. Cena 10 gr.

KATOWICE — KRÓL.-HUTA — SOSNOWIEC — DĄBROWA

Numer świąteczny — 15 groszy. Miesięcznie z przesyłką i z dostawą — 2 zł. Ogłoszenia drobne 5 groszy wyraz, na marginesie 5 cm. szerokości: 10 gr. wiersz milimetrowy, w tekście 50 gr., w zastrzeżonem miejscu 50% drożej. Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Krakowska № 46. telef. № 16-95. Sosnowiec, ul. Dęblińska № 1, telef. № 1-01. P. K. O. Katowice 304.310.

Redaktor przyjmuje od g. 15—16. **Administrator przyjmuje** od g. 10—13 Administracja czynna od g. 8 rano do 20 bez przerwy.

Narodowo-Socjalistyczna Partja Robotnicza zaprasza wszystkich na

ZEBRANIE POLITYCZNE

z dyskusją
Przeciw rabunkowi zagranicznych kapitalistów! Przeciw panowaniu żydów! W obronie polskiego robotnika i klasy średniej!

Miejsce zebrania:
Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15.
Wielka sala Domu Katolickiego.
Data: 13 maj 1933 r. godz. 18.
Przemawiać będą:
redaktor **Mieszalski i inni.**

Bezpłatne ogłoszenia dla bezrobotnych

poszukujących pracy zamieszczamy w

„JEDNEJ KARCIE“

Ogłoszenie nie może zawierać więcej jak 10 słów

Takie ogłoszenie kosztuje 5 zł. Zauważy je każdy, kto czyta artykuł, — nie jest bowiem schowane w szeregu innych ogłoszeń na ostatniej stronie dziennika.

BIBLJOTEKA

Powieści Sensacyjnych

zawiera najciekawsze powieści kryminalne czasów obecnych i wychodzi co dwa tygodnie w zeszytach bogato ilustrowanych po 30 groszy za egzemplarz. Dotąd ukazały się dwa pierwsze zeszyty. Żądać w księgarniach i kioskach, oraz u kolporterów gazet.

Zeszyt trzeci w druku.

CZYTELNICY!

„Jedną Kartę“ przynosić Wam będzie do domu listonosz, o ile zamówicie ją w którymś z urzędów pocztowych. Prenumerata miesięczna kosztować Was będzie zaledwie

2 Zł.

P. Janusz Jędrzejewicz tworzy rząd.

Warszawa. PAT. P. Prezydent R. P. powierzył misję sformowania nowego rządu min. Januszowi Jędrzejewiczowi, który misję tę przyjął.

Prowokacje na granicy polsko-niemieckiej

Onegdaj 2 strażnicy graniczni pełniący służbę w Szarleju zauważyli 6 mężczyzn, którzy zaczęli ich prowokować i śpiewać „Siegreich wollen wir Polen schlagen“. Prowokacja ta trwała przez całą godzinę od 18,30 do 19,30. Jak opowiadają strażnicy, tego rodzaju prowokacje powtarzają się codziennie.

Komisja ma ustalić granice na Wschodzie.

Tokio PAT. Ambasador sowiecki Juremiew odwiedził Ministra Spraw Zagranicznych Arita, pragnąc zapoznać się ze szczegółami projektu japońskiego dotyczącego mieszanej komisji granicznej. Ariti miał oświadczyć, że Japonja nie opracowała ostatecznego projektu proponuje jednak, aby komisja graniczna rosyjsko-mandżurska-japońska miała za zadanie przedewszystkiem ostateczne wytknięcie granicy i załatwianie zatargu nieporozumień granicznych.

Konfiskata całego majątku
socjal-demokratycznej partji w Niemczech.

Berlin. PAT. Naczelny prokurator sądu berlińskiego wydał nakaz obłożenia sekwestrem całego majątku partji socjal-demokratycznej Niemiec oraz organizacyj republikańskich Reichsbanneru, jak również wydawnictw, będących ich własnością. Komunikat biura Wolfa wyjaśnia, że powodem konfiskaty było ujawnienie licznych nadużyć w związkach zawodowych i bankach robotniczych.

Komuniści austrjaccy głodują.

75-iu komunistów aresztowanych ostatnio i znajdujących się w aresztach śledczych wiedeńskich sądów krajowych, rozpoczęło dziś strajk głodowy. Taki sam strajk rozpoczęło dziś 47-miu komunistów aresztowanych w Pelten.

Biorą się za nich!

Berlin PAT. W miejscowości Wuppoetal policja aresztowała pod zarzutem oszustw podatkowych dwóch czołowych przedstawicieli przemysłu niemieckiego dyr. Benratha oraz dr. Springora. Obaj są członkami rady nadzorczej zjednoczonych fabryk sztucznego jedwabiu i zasiadali w radach nadzorczych w wielu przedsiębiorstwach Nadrenji. Aresztowanie wywołało w kołach przemysłowych i finansowych niemieckich olbrzymie wrażenie.

Śmierć przy pracy.

Wczoraj na kopalni „Niemcy“ w Świętochłowicach o godzinie 9,30 zdarzył się śmiertelny wypadek.

Zajęty przy przewożeniu węgla ciskacz Walter Tomanek, zamieszkały w W. Hajdukach, upadł na szyny i dostał się pod przejeżdżający wózek naładowany węglem, który przejechał mu głowę. Tomanek poniósł śmierć na miejscu Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Król. Hucie.

Zaniechanie represyj prasowych.

Berlin. PAT. Ambasador francuski w Berlinie Poncet interwenjował u ministra Neuratha w sprawie represyj niemieckich w stosunku do prasy francuskiej. W toku, rozmowy wysunięty został projekt umowy o niestosowaniu przez oba rządy represyj prasowych. -

Zebranie Narod.-Socjalistycznej Partji Robotn. w Szopienicach.
I komunistę można pozyskać do pracy obywatelskiej gdy się doń przemówi szczerze i otwarcie.

We wtorek odbyło się w Szopienicach w Browarze o godz 20-tej zwołane przez Nar.-Soc. Partję Robotn. zebranie, w którem wzięła udział bardzo poważna liczba obywateli z Szopienic i okolicy. Zebrani rekrutowali się ze wszystkich warstw.

Organizatorów zabrania powitali na wstępie uczestnicy, w dużej części o komunistycznych przekonaniach, drwiącemi uśmieszkami i cichem pokpiwaniem z zamiaru stworzenia silnej grupy narodowo-socjalist. na terenie gminy szopienickiej, opanowanej, jeśli chodzi o świat pracy, przez element komunistyczny.

Było to przyczyną tem żywszych, szczerszych i gorętszych słów i myśli, któremi z zebranymi podzielił się, po zagajeniu zebrania przez p. Machoczka —red. A. Mieszalski. Referent wykazał pokrótce konieczność stworzenia silnej partji narodowo-socjalistycznej, wykazując korzyści, jakie wynikną stad zarówno dla kraju jak i sfery robotników tak fizycznych jak i umysłowych i stanu średniego.

W dyskusji „rozwiązały się języki“ zebranych, którzy nie szczędzili najróżnorodniejszych zarzutów i trudności.

Najżywiej interesowali się uczestnicy sprawą upaństwowienia wielkiego przemysłu i korzyściami, jakie realizacja programu da światu pracy; stosunkiem do rządu i innych partyj; kwestją żydowską i stosunkiem narodowego socjalizmu do hitleryzmu.

Godzinne, druzgocące wszystkie zarzuty i wyczerpująco wyjaśniące wysunięte trudności, przemówienie p. mec. Kozielskiego zjednało dla sprawy narodowego socjalizmu najzawziętszych nawet przeciwników, którzy zamienili pobłażliwe na wstępie uśmiechy na powagę oblicza, świadczącą o zmianie biegu myśli na nowe nieznane im dotychczas, tory.

Zebrani skwapliwie rozchwytali „Jedną Kartę“, programy Narodowego Socjalizmu i deklaracje do partji, które na miejscu wypełniono.

Zapowiedziano następne zebranie konstytucyjne na przyszły tydzień i zakończono pierwsze w Szopienicach zebranie Nar.-Soc. Partji Rob. zapewnieniem ze strony zebranych o oddaniu swych sił dla przyśpieszenia realizacji nowego programu.

Uczestnik.

Wstrząsająca tragedja
Ojciec poderżnął córce gardło

Radom. Niezwykła tragedja rozegrała się przy ul. Zeromskiego 62 w mieszkaniu piekarza Kasprzaka. Gdy żona Kasprzaka wyszła rano z domu, Kasprzak schwycił leżącą w łóżku 14-letnią córkę, Annę, za włosy i

poderżnął jej gardło.

Na krzyk ofiary zbudziła się druga córka, która w bieliźnie uciekła z domu i narobiła alarmu. Gdy zaalarmowani sąsiedzi przybiegli do mieszkania Kasprzaków, znaleźli Kasprzaka w kałuży krwi. Poderżnął on sobie gardło tą samą brzytwą, przy pomocy której uśmiercił swą córkę.

Kasprzak dokonał tego strasznego czynu w furji, której powodem były kłopoty finansowe.

Na dzień tragedji naznaczona była eksmisja Kasprzaków z mieszkania.

Czy znasz już, Obywatelu, program Narodowego Socjalizmu? Jeśli nie — poznaj go dziś jeszcze, by stać się współpracownikiem w jego realizacji!

Urzędnicy skarbowi przeciw obcemu kapitałowi.

Na odbytym w Warszawie zjeździe delegatów urzędników skarbowych z całej Polski.

Wśród szeregu rezolucyj warto tu podkreślić następujące:

„Zjazd wzywa czynniki miarodajne do należytej *ochrony gospodarstwa narodowego przed zaborczością kapitału zagranicznego,* który ciągnie wielkie zyski. Przez pomnożenie dochodu społecznego wewnątrz państwa należy dążyć do *podniesienia płac,* co walnie się przyczyni do *wzmożenia konsumcji wewnętrznej.*“

Zbliżenie polsko — sowieckie
w ocenie angielskiej prasy.

Znany dziennikarz angielski Cummings powrócił z Moskwy, gdzie bawił jako wysłannik „New Chronicle“.

Zatrzymał się on w drodze powrotnej w Warszawie i w następujący sposób opisał swe wrażenia:

„Największe znaczenie ma obecnie zbliżenie między Rosją a Polską. Obecnie pakt nieagresji stał się rzeczywistością. W prasie obu krajów niema wzajemnych wymyślań i prowokacyj. Jeśli chodzi o sprawę korytarza to może dziś naród polski stać mocno na stanowisku, wierząc, że nie ma obawy, aby Rosja zajęła mu tyły. Narazie nie może być mowy o rewizji traktatów metodami dyplomatycznemi, a armja polska jest pod względem wyćwiczenia i duchowym silniejsza od niemieckiej. Mogłoby się wydawać, że stanowisko Polaków wobec Niemiec i żądań zwrotu t. zw. korytarza jest: Jeżeli chcecie traktatów przyślijcie swe wojsko, a spotkamy się z niem.

Dowiadujemy się także, że zarówno konsulat brytyjski jak i amerykański zasypywane są pytaniami o towary tych krajów, gdyż kupcy żydowscy pragną zastąpić kontrakty z Niemami na kontrakty z firmami angielskiemi i amerykańskiemi.“

Dlaczego Niemcy tępią żydów.

III Cały zresztą socjalizm niemiecki jest tworem żydów: żydem był Karol Marx, a właściwie Mardochaj; Marxem przezwał się ojciec autora „Kapitału“, przytem rabin; żydem był Mojżesz Hess, jakoteż Chaim Bueckeburg, powszechnie znany pod nazwiskiem Henryka Heinego; żydem był również Ferdynand Lassale. Oni właśnie założyli niemiecką socjalną demokrację. Została ona z czasem najpotężniejszą partją socjalistyczną w świecie, a w niej rządy sprawowali w gruncie rzeczy żydzi.

Teoretykiem reakcji niemieckiej był żyd, Juljusz Stahl. Na kongresach socjalistycznych przewodniczył stale żyd — Paweł Singer, znany z tego, że w jego fabrykach robotnice pobierały zarobki bardzo nędzne. Pierwsze niemieckie czasopismo socjalistyczne założył żyd — Hoechberg. Robotników żydów wśród socjalnej demokracji niemieckiej można policzyć na palcach, tymczasem wśród 25 posłów socjalistycznych do parlamentu Rzeszy przed wojną było dziewięciu żydów, w tem czterech niewychrzconych, jak Singer, Haase, Wurm, Stadthagen.

Kierownikami na różnych polach działalności socjalistycznej byli w Niemczech przed wojną żydzi, np. Leo Arons, miał powierzone sobie sprawy wyborcze, Hugo Heimann był specjalistą na terenie gospodarki samorządowej, Ludwig Frank organizował młodzież socjalistyczną, znów na czele socjalistycznego związku studentów niemieckich stał jeden z Rotszyldów, jakiś junior.

Oprócz Marxa-Mardochaja i Lassalle'a, najwybitniejsi teoretycy socjalizmu niemieckiego, to sami żydzi: a więc inicjator rewizjonizmu, Edw. Bernstein; potem przysięgły Marxa komentator, Karol Kautsky, żyd czeski; dalej Adolf Braun, Simon Katzenstein, Jacob Stern, Bruno Schoelank i pochodząca z Królestwa Polskiego, osławiona Róża Luxenburżanka, ostatnio komunistka, przytem kochanka „litwaka“ Jogichesa-Tyszki, dyktatora w SDKP i L, który z tej partji zrobił przed wojną żydowską ekspozyturę „ochrany“. Luxemburżanka, która grała wybitną rolę na lewem skrzydle socjalnej demokracji niemieckiej oraz w „esdecji“ Królestwa Polskiego i Litwy, a także w Rosji, była i jest czczona przez nacjonalistów żydowskich jak święta.

W kilku słowach.

W Tomaszowie pod Łodzią grozi powszechny strejk robotniczy. Zaczęło się od g odówki, jaką urządzają skrzywdzeni robotnicy fabryk Piescha i Lansbergera.

Wiadomości, jakoby polskie pożyczki amerykańskie miały być ostemplowane, w związku ze spadkiem dolara, i celem uchronienia skarbu państwa przed płaceniem procentów w dolarach złotych — okazały się nieprawdziwe. Kupony będą płacone w banknotach dolarowych.

Rząd ogłosił, iż w roku bieżącym nie będzie udzielał bezpłatnego drzewa z lasów państwowych żadnym instytucjom społecznym.

Min. Oświaty postanowiło otworzyć w Warszawie pierwszą szkołę dla przemysłu muzycznego.

Specjalna komisja zajęła się z racji „Roku Sobieskiego“ odnawianiem zamku w Olesku. Naprawy kosztować będą ponad 65.000 zł. Komitet liczy poza subwencjami rządowemi na pomoc społeczeństwa.

Od dnia 14 do 21 maja odbywać się będzie na terenie całej Polski jubileuszowy tydzień lotniczy.

Dać pracę bezrobotnym!

VII. Sumy przeznaczone na samochody, flotę i ekwipunek maszynowy siłowni zaczną swą wędrówkę obiegową w centrach przemysłowych i raczej będą się obracać w ich okolicy, likwidując bezrobocie przemysłowe w tych centrach. Reszta pieniędzy zacznie swój obrót jednomierny po wszystkich połaciach kraju, towarzysząc robotom powyższym zamówieniom wszędzie uruchamianym i wyprowadzając z odwiecznego letargu wszystkich naszych wiejskich bezroboczych w najbardziej nawet zaniedbanych stronach kraju.

Czy można wątpić w słuszność tego rozumowania? Czy można wątpić, że te 5 miljonów naszych bezrobotnych, utrzymywanych z łaski przy życiu minimalnemi dawkami żywnościowemi, po zamienieniu ich na zarobkujących i produkujących, czynnych obywateli państwa nie będzie miało takich samych potrzeb i zdolności produkcyjnej jak i te 5 miljonów, co dzisiaj jeszcze zarabiają i produkują?

Czy można wątpić choćby przez chwilę, że ci, powyższeni zamówieniami Skarby wyciągnięci z niebytu nowi klijenci, potrzebujący mnóstwa przedmiotów z dziedziny ubrania, żywności, narzędzi i mieszkania, otrzymawszy zarobione od Skarbu pieniądze, nie udzielą ze swej strony natychmiast dalszych zamówień na te niezbędne im przedmioty?

Czy ich znowu dostawcy nie zrobią w dalszym ciągu takich samych dla siebie zamówień?

Skarb w poduszce
zabranej za grzywnę.

We wsi Nowe Hebdy, w gminie radośmiańskiej, wójt gminy zabrał poduszkę włościjaninowi, który nie mógł zapłacić 2 zł. grzywny administracyjnej.

Gdy wójt wyruszył w drogę, wślad za nim pobiegł włościjanin, błagając ze łzami o zwrot poduszki i wyrażając gotowość natychmiastowej zapłaty owych 2 złotych.

Otrzymawszy spowrotem swą własność — włościjanin rozpruł wobec wójta poduszkę i pokazał mu, że wewnątrz są ukryte 2000 rubli w złocie. Upewniony co do nienaruszenia swego skarbu — uradowany włościjanin oddalił się pośpiesznie do domu, przyrzekając na przyszłość płacić wszystkie kary administracyjne.

Czy wiecie, że...

* **Pewien rolnik** rumuński został skazany na 3.700.000 lei grzywny. Ponieważ zasądzony nie mógł zapłacić tak wielkiej sumy — przerachowano mu ją na 203 lata więzienia...

* **Zegarmistrz** Franciszek Aman w Bawarji, po kilku latach ślęczenia i wielu niepowodzeniach, zdołał wkońcu zbudować silnik elektryczny wielkości ziarnka kawy. Motor ten pracuje delikatnie z siłą jednej setnej konia parowego.

* **Najwięcej drzwi** posiada w Paryżu gmach opery, gdyż jest ich w nim aż 2531.

* **Największy most** na świecie jest na rzece Hudson pod N. Yorkiem: długość jego wynosi dwa i pół kilometra, a wysokość ponad poziomem rzeki sięga 80 mtr.

* **Tresowany gołąb** z automatycznym fotoaparatem dokonuje zdjęć z każdej wysokości i każdem miejscu, najbardziej nawet niedostępnem dla człowieka.

* **Za Biblję** drukowaaą w r. 1455 przez wynalazcę druku Gutenberga, zapłacił londyńskiemu księgarzowi nieznany nabywca miljon zł.

* **W państewku** Trawancore (Indje Brytyjskie) mające obszaru 18.475 km. kw. i 3 miljony mieszkańców rządy sprawuje 20-letni książe, którego nazwisko brzmi tak: Jego Wysokość Daza Vanczi Pala Rama Varma Kalusechara Kiritapari Mannei Sułtan Maharadża Radża Ramaradża Bahadur Szamszer Dżang.

Na podpisywanie się zużywa on niemało chyba czasu.

* **Najkrótsze** nazwisko ma pewien Japończyk. Nazywa się on I.

Wiece polityczne

urządzamy w najbliższym czasie pod hasłami:

Jesteśmy lepsi socjaliści *niż pepesowcy!*

Jesteśmy lepsi narodowcy *niz korfanciarze i endecy!*

Nie boimy się rzeczowej dyskusji *z komunistami!*

Narodowo-Socjalistyczna Partja Robotnicza.

Poszukiwani chłopcy

ze stałą pensją i prowizją do roznoszenia gazet w Dąbrowie, Będzinie i Czeladzi.

Zgłaszać się w administracji „Jednej Karty“ codziennie od godz. 10 — 13.

BRACIA-POLACY i SIOSTRY-POLKI!

deklaracje na członków Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej otrzymać możecie w redakcjach naszych: Katowice, ul. Krakowska 46. Sosnowiec, Dęblińska 1.

Znak nasz — błyskawica
Nasza barwa: wiśniowa

BEZROBOTNI

pragnący zarobić kilka złotych na dzień rozsprzedażą poczytnego dziennika i zbieraniem prenumeraty

zgłoszą się

w Dąbrowie Górniczej, ul. Limanowskiego № 11 u Marjana Kopki.

w Będzinie, ul. Okrzei 53 do inż. St. Ostrzyckiego

Poszukuje się

za wysoką prowizją akwizytorów ogłoszeniowych i do zbierania prenumerat, agentów oraz kolporterów.

Wiadomość w adm.

„JEDNEJ KARTY“

Prenumeratę i ogłoszenia

przyjmuje

ekspozytura „Jednej Karty“ **przy ul. Florjańskiej 20, w SOSNOWCU** sklep **A. MAJEWSKIEJ.**

250.000 Polaków emigruje corocznie i wynaradawia się!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“ na konto P. K. O. 21895, Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

To, co się obchodzi.

Ceniony, nietylko przez bliższą, ale też i przez dalszą rodzinę ojciec familji pan Kaloryferski siedział otoczony rodziną przy stole.

Obiad skończył się i przyszła kolej na codzienną rozmówkę, w której pan Kaloryferski zwykł był informować rodzinę o ważniejszych zdarzeniach dnia, tudzież dawać dzieciom nauki moralne i pożyteczne wiadomości.

— Obchodzimy dziś, tego, obchodzimy dziś, moje dzieci tę konstytucję. A więc...

— Papo, a co to jest konstytucja? — przerwał ojcu siedmioletni Zbyś.

— Konstytucja. to tego, to... to to co się obchodzi!

-- Mógłbyś dziecku lepiej wytłomaczyć. — wtrąciła się do rozmowy pani Kaloryferska — tak, żeby dobrze wiedziało!

— Pan Kaloryferski przyznał w duchu rację małżonce. Zastanowił się. Konstytucja? Konstytucja? Hm? Jakby tu dzieciakowi wytłomaczyć?

Sam pan Kaloryferski nie miał pamięci do tych cudzoziemskich słów, których coraz więcej się do naszej codziennej mowy przyplątuje. Mieszały mu się jedne z drugiem.

Nie tak dawno był przekonany, że sofista, to znaczy taki, co robi sofy. Braminem nazywał dozorcę, który otwiera bramę. Blacharzy miał za cyników.

Ale skończyło się to od czasu, kiedy kupił sobie encyklopedję. I teraz postanowił do niej zajrzeć.

Jak na złość, tomu z literą K nie było. Pożyczyła go przyjaciółka żony, żeby się zapoznać z kaktusami.

Co robić?

— Telefonicznie zasięgnąć wiadomości!

* * *

Oczywiście najpierw zadzwonił pan Kaloryferski do znajomego polityka, posła. Poseł pozbył go krótko:

— Tymczasem nieaktualna sprawa. Leży nam na sercu. Miarodajne czynniki myślą o tem: we właściwym czasie nam powiedzą. Czem jeszcze mogę służyć?

Kaloryferski wyczuł pewne zniecierpliwienie w głosie pana posła. Przeprosił.

— Nic więcej. Dziękuję. Przepraszam.

Skarbnica wszelkich wiadomości kuzynek Franio, był też lakoniczny.

— Konstytucja? A poco to wujaszek chce wiedzieć? Dla dzieci? Dzieci to nic nie powinno obchodzić.

— A starszych.

— U starszych — to dla każdego co innego znaczy... A może mi wujaszek pożyczyć dwadzieścia złotych?

Oczywiście, Kaloryferski musiał udać, że połączenie się popsuło. A potem jakoś nie wypadało już dzwonić...

I wyjaśnienie profesora gimnazjalnego Cycerońskiego mało dały panu Kaloryferskiemu materjału informacyjnego. Dowiedział się tylko, że konstytucja, jest słowem pochodzenia łacińskiego. Rodzaj żeński.

* * *

Zrezygnowawszy z dalszej ankiety pan Kaloryferski wezwał Zbysia przed swe oblicze:

— Co tatuś każe?

— A to chciałem ci wyjaśnić, co to jest konstytucja. Konstytucja, to jest to, co się obchodzi, a co, to nikt dokładnie dziś nie wie. Jak będziesz starszy to się dowiesz. *Al.*

KRONIKA

Maj 11 Czwartek

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka.
Jutro: Pankracego.

EKRAN i ESTRADA.

Sosnowiec.

ZAGŁĘBIE: Rajski ptak.
EDEN: Tommy Boy.
MOMUS: Dziś nieczynne.
APOLLO: " "

Dąbrowa.

WANDA: Pod Twoją obronę.
SEZAM: Król Paryża.
ARS: Pod Twoją Obronę.

Pozostałe kina niepolskie.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Sroda dnia 10 b. m. „Fräulein Doctor". premjera.

Czwartek, 11 b. m. „Fraulein Doctor".

Sobota, dn. 13 b.m. „Płonie ognisko", wieczorem „Fräulen Doctor".

Niedziela, dn. 14 b m. popoł. „Peppina", występ oper. warsz.— wiecz. „Fräulein Doctor".

Hallo, tu radio!

Katowice. 11.50 Komunikat meteorologicz. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Intermezo muzyczne. 12.35 XXVI-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.35 „Kultura pokoju". 16 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 16,25 Kurs średni języka francuskiego. 16,40 „Sztuka roślinna a człowiek". 17 Koncert kameralny prof. Wł. Markiewiczówny (fortepian). Tadeusza Krotochwila (skrzypce) Józefa Drohomireckiego (wiolonczela) 18 Muzyka lekka. 19 Feljeton sportowy. 19,25. Komunikaty harcerskie. 20 Koncert wieczorny. 21,30 Słuchowisko Gustawa Marcinka p. t. „Burmistrzanka Gryzelda". 22,15 Muzyka taneczna. 23 — 24 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8 m). 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji. 15.50 Koncert życzeń (płyty). 17 Płyty. 18 Muzyka lekka z kaw. „Adria". 20 Koncert wieczorny „Miłość i wiosna". 21,30 Słuchowisko z Katowic. 22,15 Muzyka taneczna ze Lwowa. 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (325 m) godz. 11.50, 16.55, 20.00, 21.00
Medjolan (331,4 m) godz. 13.05, 17.10, 21.00
Praga (488,6 m) godz. 10.10, 16.10, 21.00, 22 15
Wiedeń (518,1 m) godz. 12.00, 15.55, 19.00, 20.30
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 18.30, 20.30.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą. Miejski Komitet Obywatelski zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w Katowicach, komunikuje, że na powyższy Fundusz zebrano na terenie miasta 10.906.36 zł.

Długi ulenowskie w Dąbrowie. W magistracie odbyła się konferencja w sprawie spłaty rat pożyczki zaciągniętej w B.G.K. w roku 1926 na cele uregulowania długu ulenowskiego. Magistrat winien był B. G. K. 250.000 dolarów, z czego spłacił 34 tysiące dolarów. W budżecie na rok bieżący preliminowano spłatę 150 tys. złotych. W konferencji wzięli udział z ramienia B.G.K. radca Mackiewicz, a jako delegat Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego radca Maltan.

Wstrząsająca spowiedź awanturnika
poszukującego osieroconej rodziny w Sosnowcu.

Do policji w Sosnowcu zgłosił się 35-letni Aron Gecelewicz, b. przemysłowiec łódzki, prosząc o pomoc w odszukaniu żony i dzieci.

Badany przez policję opowiedział straszne koleje swego życia, przypominając treść filmu tragicznego.

— Jestem żydem amerykańskim— zaczął Gecelewicz — i przed kilku laty poznałem w Ameryce piękną dziewczynę z Dubienki w Chełmszczyźnie. Została moją żoną, a wkrótce na jej życzenie przybyliśmy do Polski.

Kupiłem w Łodzi fabrykę włókienniczą, która prosperowała dobrze, przynosząc mi świetne zyski. Wkrótce zaliczałem się do bogaczy, posiadałem kilka domów, las, gospodarstwo, a dla ubóstwianej żony wybudowałem piękną willę, w letniskowej miejscowości Marjanki pod Łodzią.

Szczęście moje jednak nie trwało długo, kiedy bowiem pewnego razu wróciłem niespodziewanie w nocy do Marjanek, w willi mej żony zastałem swego przyjaciela Abrama Finka, pochodzącego z Dubienki.

W jednej chwili zrozumiałem wszystko... Bez słowa zasypałem strzałami kochanka żony.

Następstwem tego było 8 lat więzienia. Po roku i 8 miesiącach więzienia, sąd pelacyjny uwolnił mnie i znalazłem się na wolności. Byłem nędzarzem, ponieważ w międzyczasie żona moja sprzedała wszystko. Odszukałem ją w Dubience. Miała tam drugiego kochanka. Na widok nędzy moralnej swej żony, której nigdy nie przestałem — niestety — kochać, popadłem w rozpacz i w napadzie wściekłości poraniłem ciężko tego drugiego. Przesiedziałem za to znów 8 miesięcy w więzieniu.

Przed trzema tygodniami opuściłem mury więzienia w Łodzi i od trzech tygodni trwa moje poszukiwanie żony i dzieci, jak dotąd bezowocne.

Z Łodzi wyjechała ona do Dubienki, a stamtąd do Katowic, gdzie mieszkała przez 4 miesiące. Przed 2 miesiącami opuściła Katowice, wyjeżdżając do Zagłębia. Tu ślad jej zaciera się.

Dziś jestem znów bogaty. Nie mogę jednak znaleść swego skarbu, jakim jest kochana, mimo wszystko, żona.

Tydzień lotniczy w Katowicach. Tegoroczny obchód tygodnia lotniczego wyznaczony od 14 do 21 maja rozpocznie się w stolicy wojew. śląskiego w Katowicach już w sobotę co obwieszczone zostanie capstrzykiem złożonym z orkiestr: wojskowej, policyjnej i kolejowej, przy współudziale oddziałów PW., Policji, straży pożarnej, kolejowego PW. oraz sekcji motocyklistów kol. PW., która w godzinach wieczorowych odbędzie propagandową jazdę po wszystkich ulicach m. Katowic.

W pierwszy dzień tygodnia lotniczego, dnia 14 maja, w kościele garnizonowym w Katowicach o godz. 9.45 odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

W dniu 20 maja, o godz. 16, odbędą się na lotnisku w Katowicach zawody modelarskie, podczas których młodzież szkolna zademonstruje samoloty własnej konstrukcji.

Zgłoszenia do udziału w konkursie modelarskim przyjmuje sekretarjat komitetu woj. LOPP. gmach Śl. Urz. Wojew., telefon wewn. 118, oraz sekcja modelarska kolejowa p. inż. Stolarczyk i komitet miejski LOPP. Magistrat p. inspektor Ludwik.

Dla zwycięzców przeznaczone są bardzo efektowne nagrody, pozatem nazwiska ich opublikowane będą w prasie.

Poświęcenie Świetlicy Straży w Zawierciu. W obecności przedstawicieli władz państwowych w osobie starosty Konopackiego, władz samorządowych oraz delegatów różnych instytucyj społecznych, odbyło się poświęcenie Świetlicy Straży Miejskiej w Zawierciu, oraz spinalni i automobilowego wozu motorowego. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Wajzler. Świetlica składa się z 3-ch dużych i gustownie umeblowanych pokoi. Koszta budowy spinalni oraz zakupu automobilowej motorówki wyniosły około 40.000 zł. Znaczne dotacje pieniężne złożyli miejscowi przemysłowcy pp. Holenderski i Erbe.

Aplikanci sądowi będą praktykować w starostwach. Nowa ustawa o aplikantach sądowych przewiduje możność odbywania przez aplikantów praktyki w starostwach, t. j. praktyki z zakresu administracji ogólnej. W najbliższym czasie na żądanie wojewodów, aplikanci sędziowscy będą delegowani do praktyki w starostwach narazie w ilościach ograniczonych, wobec nawału prac w sądach.

Aplikantury te są bezpłatne!

Zatarg na kop. „Baśka" zlikwidowany. Trwający od 29 marca b.r. zatarg na kop. „Baśka" w Gołonogu został ostatecznie zlikwidowany.

W dniu 10 b. m. kopalnia została uruchomiona przez syndyka masy upadłościowej, zatrudniając 60 robotników. Przed strajkiem pracowało na kopalni 130 ludzi.

Kieszonkowcy grasują. Na dworcu kolejowym w Sosnowcu skradziono Marji Brykowej, zam w Panewnikach, portmonetkę z 31 zł.

Aeroklub R. P. zgłosił na międzynarodowy austrjacki lot alpejski dwa samoloty: PZL XIX z silnikiem Gipsy major 120 km., pilot kpt. Jerzy Bajan i PZL XIX z silnikiem Gipsy III, pilot kpt Piotr Dudziński. Samoloty nasze znane z challange 1932, posiadają duży zasięg i odpowiadają warunkom zarówno z lotu gwiaździstego, jak i alpejskiego lotu okrężnego.

Pszczoły i trutnie.

(Z cyklu „Bajki społeczne").

W ulu roztropność zda się nie włada.
Zamarła praca,
A cna gromada,
Która wzbogaca
Ojczyste mienie potu ofiarą
I z pracy słynie,
Bez win z okrutną brata się karą
I z głodu ginie!...
Widząc to trutnie,
Z nadmiaru miodu —
Wołają butnie:
— Cóż nas plebs marny może obchodzić?!
Są pełne plastry —
Dla nas wystarczy.
A rój hałastry
Może się głodzić!
Praca robotnych psuje nam nerwy
Ruchem bez przerwy!...

— — — — — — — —

Cierpiały pszczoły.
Lecz gdy już nadszedł kres cierpliwości
Ul został goły —
Głód w nim zagościł...
A trutnie
Zmarły okrutnie...

— — — — — — — —

Źle jest! Nie róbmy, by było gorzej!
Rzućmy miljony dla głodnej braci,
Bo rozpacz strasznie za krzywdy płaci —
A bezrobocie — to wszech klęsk morze!...
Aem.

Wyjaśnienie.

Wiadomość zamieszczona w numerze 4-ym p. t. „Jak rządzą Francuzi na kop. Renard" została wzięta z „Kroniki". Przy notatce pod powyższym tytułem zapomnieliśmy podać źródło, z którego skorzystaliśmy.

Sport.

Wyścigi motocyklowe na torze S. T. S. „Unja".

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14-go b. m. o godz 15-tej odbędą się wiosenne ogólnopolskie wyścigi motocyklowe.

Udział biorą najlepsi zawodnicy z B. B. K., z Poznania, Krakowa, Warszawy i t. d.

Będzie to zatem impreza rzadko u nas spotykana.

* * *

Mistrzostwa A kl. Zagłębia.

W nadchodzącą niedzielę kończy się pierwsza runda rozgrywek o mistzostwo Zagłębia.

Grupa I.

Hakoah	3 gry	— 5 pkt.	— 9:2 bramki.
Policyjny	— 3 "	— 5 "	— 6:3 "
Sarmacja	— 4 "	— 5 "	— 7:4 "
Zagłębie	— 3 "	— 0 "	— 1:8 "

Grupa II.

C. K S.	— 3 "	— 6 "	— 9:3 "
Unja	— 3 "	— 4 "	— 9:9 "
Solvay	— 4 "	— 3 "	— 8:7 "
Makabi	— 3 "	— 2 "	— 0:2 "
Zagłębianka	— 3 "	— 1 "	— 1:6 "

* * *

Mecze ligowe w dniu 14 b. m. prowadzić będą: w Krakowie *Cracovia — Warta* p. Krajcarek, we Lwowie *Czarni — Pogoń* p. Rumpler

* * *

Mecze Wisła — Podgórze i Czarni — 22 P. P. zostały przełożone z 21 maja na 2-go względnie 9-go lipca.

* * *

Mecz tenisowy z Czechami jako spotkanie Warszawa — Praga, rozegrany będzie w piątek, sobotę i niedzielę na kortach Legji. Wobec porażki naszej z Holandją, będzie to jedyne, większe spotkanie tenisowe w najbliższym czasie. Następne będzie dopiero w czerwcu z Włochami. Warszawę reprezentują Tłoczyński, Wittman i Stolarow. Pragę zaś Vodicka, Siba, Hecht i Malcecek.

* * *

Kusocinski został zaproszony na start w jednem z miast belgijskich, gdzie znajduje się większy ośrodek emigracji polskiej. Jako termin wysunięto 24-go września.

* * *

Bokserska reprezentacja Warszawy ma walczyć z Czechosłowacją 19 b m. w Pradze a 21 b. m w Brnie.

ZEBRANIE Narodowo Socjalistycznej Partji Robotniczej odbędzie się w SOSNOWCU

w dniu 13 maja b.r. o godz. 18 (punktualnie) w Domu Katolickim przy ul. Prezydenta Mościckiego № 15

Narodowy Socjalista jest punktualny. Pożądanem jest przeto, by członkowie i sympatycy nasi przybyli conajmniej na 15 minut przed rozpoczęciem dla zajęcia miejsc i uniknięcia zamieszania.

NEMO.

TAJEMNICA EXPRESU
KATOWICE – WARSZAWA.

7

Powieść sensacyjna.

Streszczenie początku powieści.

Bankier katowicki, Müller, wyjechał z Katowic do Warszawy ekspresem, odchodzącym o godz. 10.15, by zawieźć do stolicy 1.200.000 zł. Zawiadomiony telegraficznie o wyjeździe Mullera jego przyjaciel Plastron oczekuje go na dworcu w Warszawie. Müller nie przybył jednak, a dochodzenie w tej sprawie wykazało, że został on zamordowany w pociągu, a zwłoki jego, wyrzucone przez zbrodniarzy na tor, uległy zmasakrowaniu. W sprawie tej policja rozpoczęła energiczne dochodzenie.

Ustalono, że zbrodniarze, korzystając z krótkiego nieprzewidzianego postoju pociągu w polu między Warszawą i Pruszkowem wyrzucili zwłoki Müllera Kierownictwo dalszego śledztwa ujął w swe rece Kalinowski, szef bezpieczeństwa. Do pomocy wziął sobie wywiadowcę Janczyka. Na miejscu zbrodni, w pobliżu toru kolejowego w Pruszkowie stwierdzono ślady dwóch kół samochodowych, które nagle się urwały, co robiło wrażenie, że auta owe uniesione zostały w... powietrze. Po przyjeździe do Warszawy przekonano sie znowu, że bank Plastrona okradziony został na kwotę 200.000 złotych...

Tajemnicę słów, konieczną do otwarcia kasy znał tylko sam bankier i jego prokurent, za którego pan Plastron ręczył, jak za siebie samego.

Janczyk, słuchał tej informacji, przebiegał cały gabinet, bystro obserwując każdy przedmiot, oglądając kasę, dywan i posadzkę.

Nie znalazł jednak żadnej wskazówki, rzucającej światło na tę sprawę.

Widząc to, naczelnik policji skonstatował, że gabinet był sprzątany dziś rano przed otwarciem biura, a tem samem przed zauważeniem kradzieży, zatem nie można było mieć nadziei odnalezienia jakichkolwiek śladów stóp złoczyńców.

Na pytanie detektywa, bankier odpowiedział, że biuro było zazwyczaj sprzątane przed przyjściem urzędników. Zadanie to spełniał posługujący chłopiec i posługaczka, która wykonywała cięższe roboty w domu, Pan Plastron mieszkał sam ze synem i miał jedną tylko służącą.

Wezwana służba nie dała żadnych wyjaśnień. Nikt nie zauważył nic podejrzanego. Służąca poszła spać przed wyjściem bankiera i nie mogła ze swego pokoju słyszeć co się dzieje na parterze. Tego ranka z powodu nieobecności bankiera czekała aż prokurent przyniesie klucze od biura, by otworzyć drzwi froterowi i posługaczce.

Artur wrócił do domu dopiero o trzeciej nad ranem. Wszędzie panowała o tej porze cisza i zupełny spokój. Poszedł na górę do swego pokoju i natychmiast zasnął. Spał aż do chwili, w której Paweł Buran obudził go i zakomunikował o kradzieży dokonanej w czasie nieobecności ojca. Szczegółowe oględziny mebli nie dały rezultatu godnego uwagi.

Biuro banku stanowiło część domu mieszkalnego i znajdowało się na parterze, obejmującym prócz ubikacji urzędowych, jeszcze fumoir, salę jadalną i kuchnię. Cały budynek miał tylko jedno piętro, złożone 5 pokoi. Nad tem piętrem znajdowały się strychy.

Po daremnem przeszukaniu tych ubikacji wszyscy wrócili do biura. W pewnej chwili rozlekl się dzwnek telefonu. Bankier drżąc ze zdenerwowania, schwycił słuchawkę, ale natychmiast oddał ją komendantowi policji.

— To do pana — rzekł.

Urzędnik zbliżył się do aparatu.

— Hallo! Tak! to ja... Ach! ach!... naprawdę? czy jesteś tego pewny?...

Wiadomość udzielona przez telefonicznego rozmówcę musiała być ważną, bo twarz urzędnika wyrażała coraz bardziej rosnące zainteresowanie.

— Dobrze... dobrze... dziękuje ci drogi przyjacielu! Potrzebujemy koniecznie odrobiny światła dla rozproszenia tych ciemności... W tej chwili... w tej chwili... Zaraz idziemy!

Odłożył słuchawkę i zatarł ręce, odpowiadając uśmiechem na zaciekawione spojrzenia, zwróconemu ku niemu.

— Telefonował komisarz, który dzisiejszej nocy pełnił służbę na dworcu. Doniósł mi coś, co ucieszy pana, panie Janczyk.

Mały agent zbliżył się.

— O co chodzi? — zapytał.

— Odnaleziono ślad „tajemniczego podróżnego".

— Nakoniec! -- wykrzyknął Janczyk. A więc! będzie bardzo zręczny, jeżeli doprowadzi do tego, iż stracę ślad, skoro raz już na nim jestem.

— Wiemy dotąd tylko tyle -- rzekł naczelnik: Zgłosił się pietnastoletni chłopak, który utrzymuje, że widział „tajemniczego podróżnego", lub kogoś, czyj wygląd odpowiada zupełnie rysopisowi poszukiwanego osobnika. Chłopiec twierdzi, iż widział, jak ten osobnik wchodził do jednej z kamienic. Kamienica ta jest pilnie strzeżona.

— Chodźmy tam! wykrzyknął Janczyk — drżąc z niecierpliwości.

— Kradziez popełniona u mnie?! — jęknął pan Plastron zupełnie unicestwiony.

III.

Szef bezpieczeństwa i sędzia śledczy porozumieli się spojrzeniem. Według nich obie te sprawy stały w ścisłym związku. Janczyk przyłączył się do ich zdania. Złoczyńcy znajdowali sie w pobliżu, należało działać z niezmiernym pośpiechem.

Włamywacz, który okradł bank musiał być bardzo zręczny, a jego plan ze wszystkimi szczegółami obmyślany. Brak jakichkolwiek śladów tej operacji wykazywał, ile włożył starań, by wszelkie poszlaki zniszczyć i świadczył o ogromnie zimnej krwi.

Rozporządzał zaś całą przytomnością umysłu zapewne dlatego, że wiedział, iż bankier i jego syn byli nieobecni i że ta nieobecność miała dość długo potrwać. Bankier w przeciwieństwie do syna nie wychodził nigdy z domu w nocy. Człowiek więc, który popełnił kradzież wiedział, że dom wyjątkowo będzie pusty i skorzystał z tego zbiegu okoliczności. Można było zatem wnioskować, że był on wspólnikiem morderców pana Müllera, a może samym mordercą?

Na dworcu odnaleźli wyrostka.

Chłopiec twierdził, że rozmawiając z numerowymi w podwórzu dworca posłyszał pierwszy raz o „tajemniczym podróżnym". Szczegóły, o jakich rozprawiano na stacji, zgadzały się zupełnie z wyglądem jakiegoś pana, którego spotkał kwadrans przed tem i za którym szedł przez jakiś czas ponieważ obaj dążyli w tym samym kierunku.

Niebieskie okulary zwrócili najpierw uwagę dziecka. Ten szczegół bawił malca. Następnie jegomość zachowywał się dziwnie, co chwila oglądał się, jakby chciał sprawdzić, że nikt go nie śledzi. Było w tem wszystkiem coś podejrzanego, to też malec nie zdziwił się, gdy usłyszał na stacji, o co oskarżają „tajemniczego podróżnego". Czy wierzyć dziecku? Naczelnik miejscowej policji i pan Kalinowski potrząsali głowami niezbyt przekonani czy chłopiec mówił prawdę. Opowiadanie jego wyglądało na wyuczoną recytację. Przytem wcale nie był zmieszany, choć tak poważne osoby go słuchały. Czy nie zachodziła tu pomyłka i czy trop ten nie był fałszywy?

Janczyk w końcu dał wyraz ogólnemu wrażeniu i zadecydował:

— Nic przecież nie rezykujemy!

Istotnie nie wiele ryzykowano. Zaczął pytać:

— Czyś nie zauważył, moje dziecko, czegoś nienormalnego w zachowaniu się tego pana? Czy nie wyglądał jakby się chciał ukryć? uciec? Czy możesz powiedzieć skąd szedł w chwili, gdyś go spotkał? Czy potrafisz zdać sobie sprawę z której strony przybywał?

— Och! ukrywać, to się nie ukrywał, ale ciągle spoglądał na mnie, jakby go to złościło, że za nim idę; właśnie dlatego szedłem aż do końca... żeby zobaczyć. A co do tego, skąd przybywał...? Ho! ho! „gdzie mu tam brzeg widać"...

— Co? co takiego?

— Tak! chcę powiedzieć, że nie mam zielonego pojęcia. Musiał się „najść" setnie, bo miał okropnie „giry" zachlastane błotem. Gorzej, niż ja! A spodnie tak upaprane, jakby wracał z manewrów.

— Jeżeli szedłeś za nim aż do końca, to musiałeś widzieć gdzie wszedł?

— Tak mi się widzi.

— No więc?

— Wszedł do domu na ulicy... na ulicy... Nie pamiętam, czy Białej, czy Piłsudskiego... ale ja już ją tam znajdę. Zadzwonił i taki ci facet żółto-czarny przyszedł mu otworzyć.

— Chodźmy tam zdecydował! — zdecydował detektyw.

Sędzia śledczy wahał się jednak, bo lękał się, że zabieg tak mało, obmyślany nie powiedzie się. Nieznajomy pozna dziecko, ponieważ już je zauważył i będzie się wystrzegał.

Ciąg dalszy jutro.

Wydawca: MIECZYSŁAW LEŚNIEWSKI. Druk: Drukarnia Przemysłowa A. Mazurkiewicz, Sosnowiec. Redaktor: ALEKSANDER MIESZALSKI.